Paweł Mróz

Rozwód

Studenckie Zeszyty Naukowe 5/8, 33-38

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Paweł Mróz

ROZWÓD

Rozwód jest instytucją prawną pozwalającą rozwiązać małżeństwo za życia małżonków. Jest też sposobem ustania małżeństwa w największym stopniu zależnym od woli małżonków. Rozwód powoduje też, że rodzina jako podstawowa komórka życia społecznego zostaje rozbita, przestaje istnieć. Truizmem byłoby opisywanie znaczenia rodziny – to w niej tworzy się ład społeczny, w niej buduje się porządek moralny. Pomimo ogromnej roli rodziny (małżeństwa), trudno byłoby pogodzić się z nierozwiązywalnością małżeństwa, gdyż istnieją przypadki wykazujące więcej pozytywnych skutków rozwiązania małżeństwa, niż jego utrzymywania za wszelką cenę. Na tym gruncie stanął też kro z 1964 r. Jedną z jego zasad jest trwałość małżeństwa, choć nie nierozwiązywalność. Wydaje się, iż jego rozwiązania trafiają w dużym stopniu w oczekiwania społeczne. Świadczy o tym chociażby brak zmian przepisów dot. rozwodu od chwili wejścia w życie kodeksu.

W teorii prawa cywilnego wymienia się przyczyny rozkładu małżeństw, które po długiej ewolucji stały się przesłankami rozwodu. Pierwszą z nich jest poważne i zawinione naruszenie obowiązków małżeńskich, przy których rozwód jest sankcją za to naruszenie. Drugą przyczyną jest zgodne porozumienie stron jako wyraz ich woli. Argumentuje się tu, iż małżonkowie mają wolną wolę co do zawarcia lub nie małżeństwa i podobnie powinno być przy jego rozwiązaniu. Trzecią wreszcie przyczyną rozwiązania małżeństw jest rozkład pożycia małżeńskiego, który nadaje małżeństwu wagę związku martwego. W wielu krajach różnie przedstawia się koncepcja przesłanek rozwodu. W jednych istnieje tylko jedna przesłanka, w innych utrzymuje się pluralizm przesłanek rozwodowych[1]. Polski ustawodawca oparł się na jednej pozytywnej przesłance: jest nią rozkład pożycia małżonków. Kodeks mówi, iż ma być on trwały i zupełny. Natomiast do negatywnych zalicza dobro wspólnych małoletnich dzieci, zasada współżycia społecznego oraz zgoda małżonka nie będącego wyłącznie winnym.

Prawu polskiemu były znane w historii inne rozwiązania. Projekt prawa małżeńskiego z 1929 r. przewidywał orzeczenie rozwodu po trzyletniej separacji, o ile dobro małoletnich dzieci nie stało temu na przeszkodzie. Natomiast samo rozłączenie sąd orzekał, gdy nie zachodziła przesłanka naruszenia dobra nieletnich dzieci i gdy stwierdził trwały rozkład pożycia małżonków. Projekt ten nie stał się prawem obowiązującym.[2] Po II wojnie światowej nawiązano w pewnym stopniu do niego. Prawo Małżeńskie z 1945 r. zrezygnowało z separacji jako okresu wstępnego przed rozwodem. Stwierdzało natomiast, że rozwód jest dopuszczalny, gdy dobro niepełnoletnich dzieci nie stoi na przeszkodzie, oraz gdy nastąpił stały

1 Por. W. Czachórski, Z zagadnień ewolucji zasad dotyczących podstaw rozwodu, [w:] Z zagadnień cywilnego prawa materialnego i procesowego (red. M. Sawczuk), Lublin 1988.
2 Por. K. Krasowski, Przebieg unifikacji prawa osobowego małżeńskiego w II Rzeczpospolitej, KPP 1994, nr 3.

rozkład pożycia małżeńskiego. Przepis ten przewidywał 11 przyczyn rozkładu, m. in. cudzołóstwo nastawanie na życie powoda lub jego dziecka, odmawianie środków na utrzymanie rodziny, opuszczenie wspólnego zamieszkania bez słusznej przyczyny, czy chorobę psychiczną. Ponadto art. XIII przepisów wprowadzających prawo małżeńskie pozwalał orzec rozwód po 3 latach trwania małżeństwa, jeśli małżonkowie zgodnie o to wnosili. Zarówno w projekcie z 1929 r. jak w prawie małżeńskim z 1945 r. obowiązywały dwie podstawy rozwiązania małżeństwa: rozkład pożycia małżonków i dobro dziecka. Następne akty prawne regulujące prawo małżeńskie wprowadziły dodatkowe przesłanki. Kodeks Rodzinny z 1950 r. stwierdzał, że rozwód nie może być orzeczony, jeżeli żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia, a obecnie obowiązujący Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy dodał kolejną negatywna przesłankę stanowiącą, że rozwód nie jest dopuszczalny, jeżeli jego orzeczenie byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W przedstawionym krótkim rysie historycznym widzimy, iż w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat nastąpiło ograniczenie dopuszczalności orzeczenia rozwodu. O ile w latach 50. i 60. było to uzasadnione, to zmiany społeczne ostatnich kilkunastu lat karzą ponownie spojrzeć na problem koncepcji rozwiązania małżeństwa. W latach 80. rosła liczba orzekanych rozwodów, osiągając apogeum w 1984 r. kiedy to orzeczono 53 tyś. rozwodów. Co prawda na początku lat 90. spadła liczba rozwodów, jednak związane to było z przeniesieniem spraw rozwodowych do sądów wojewódzkich, wyższymi kosztami oraz mniejszą liczba zawieranych małżeństw. Jednakże od połowy lat 90. wzrosła ponownie liczba orzeczeń rozwodowych. W 1999 r. wynosiła ona 42020[3]. Wzrasta też liczba związków konkubenckich, co niejednokrotnie jest związane z obawa osób w tych związkach żyjących przed małżeństwem trudnym potem do rozwiązania, zwłaszcza jeśli chodzi o osoby już rozwiedzione. Świadczyć to może o nieodpowiedzialności osób zawierających związek małżeński, jednak wobec faktu istnienia takich przypadków prawo nie może pozostawić ich ze swoimi problemami. Wydaje się iż jest potrzebna pewna liberalizacja przepisów prawa rozwodowego odpowiadająca oczekiwaniom społecznym.

Warto przy tym spojrzeć na rozwiązana innych krajów. Przykładem łagodzenia przepisów rozwodowych może być Irlandia, gdzie w listopadzie 1995 r. odbyło się referendum dotyczące legalizacji rozwodów, w którym Irlandczycy opowiedzieli się za rozwiązywaniem małżeństw w drodze rozwodów. Według nowych przepisów małżonkowie mogą uzyskać rozwód po 4 latach separacji, jeśli udowodnią, iż nadal nie istnieje szansa pojednania[4]. Natomiast we Francji od początku 1976 r. istnieje pluralizm koncepcji rozwodowych. Ustawodawstwo francuskie przewiduje trzy uzupełniające się systemy rozwiązania małżeństw. Są to:

1) Wzajemne porozumienie małżonków – najczęściej po upływie 6 miesięcy od chwili zawarcia małżeństwa i tylko w razie zawarcia umowy co do stosunków pomiędzy małżonkami oraz między małżonkami i dziećmi po rozwodzie.

3 Por. Rocznik statystyczny 2000 r.
4 Por. E. Turska, Referendum w Irlandii, Rzeczpospolita 1995, nr 294.

2) Rozkład wspólnego pożycia – w wypadku gdy małżonkowi od 6 lat pozostają w separacji faktycznej, albo gdy trwająca od co najmniej 6 lat nieuleczalna choroba psychiczna jednego z małżonków uniemożliwia wspólne pożycie.
3) Zawinione postępowanie jednego z małżonków mające charakter poważnego i powtarzającego się naruszania obowiązków małżeńskich uniemożliwiających dalsze wspólne pożycie[5].

Należy podkreślić, że są to przesłanki alternatywne, nie ma więc wymogu łącznego ich wystąpienia do orzeczenia rozwodu (jak w k.r.o.).

Inaczej jest w Niemczech, gdzie system prawny opiera się na jednej przesłance rozwodowej. Jest nią rozkład pożycia małżonków, ilekroć nie można oczekiwać, by zostało ono przywrócone. Małżonek występujący z powództwem jest obciążony dowodem rozkładu pożycia. Natomiast gdy małżonkowie znajdują się w separacji faktycznej prawo przewiduje domniemanie wymaganego charakteru rozkładu. Gdy separacja trwa co najmniej 3 lata każdy z małżonków jest upoważniony do uzyskania rozwodu. W wypadku rocznej separacji małżonkowie zgodnie wnoszą o rozwód lub gdy wniosek pochodzi od jednego z nich, drugi wyraża na to zgodę[6].

Interesujące rozwiązania istniały tez w b. ZSRR. Dekretem grudnia 1917 r. wprowadzono swobodę rozwodów. Jeżeli rozwodu żądał jeden z małżonków właściwy był sąd. Jeżeli pragnęli go oboje – mogli skierować sprawę do sądu lub do urzędu stanu cywilnego. Organy te nie badały przyczyn rozwodu lecz ustalały czy małżonkowie podjęli decyzje swobodnie. W 1926 r. wprowadzono nowe prawo małżeńskie, które było przykładem skrajnego liberalizmu w sprawach rozwodowych. Na jednostronne żądanie powoda urząd stanu cywilnego rejestrował rozwód. Nieobecny małżonek otrzymywał odpis takiej rejestracji i mogło się zdarzyć, iż dopiero wtedy dowiadywał się że zmienił stan cywilny. Od 1969 r. podstawą orzeczenia rozwodu jest brak możliwości dalszego wspólnego pożycia małżonków i istnienia rodziny[7].

Z tego krótkiego przeglądu systemów rozwodowych państw europejskich wynika, że główną przesłanką rozwodową jest rozkład pożycia małżeńskiego. Jednakże i tę przesłankę próbuje się znieść. Co jakiś czas pojawiają się próby uproszczenia i przyspieszenia postępowania w sprawach o rozwód. W 1995 r. w Niemczech pojawiła się próba zmian, przewidująca, że gdy plany rozwodowe małżonków są zgodne albo też nie na tyle sprzeczne by niemożliwe było między nimi porozumienie, będą mogli udać się do notariusza, przed którym uzgodnią warunki zamierzonego rozwodu. Owe ustalenia dotyczyły by zarówno kwestii majątkowych, związanych z podziałem majątku wspólnego; spraw majątkowo-osobowych, jak świadczenia alimentacyjne; oraz stricte osobowych, dotyczących przede wszystkim wykonywanie pieczy rodzicielskiej nad dziećmi. Notariusz spisałby ustalenia dokonane przez rozwodzących się małżonków, nadając

5 Por. A. Karasek, Separacja i rozwód w prawie francuskim, Jurysta 1999, nr 9.
6 Por. W. Czchórski, op. cit.
7 Por. E. Holewińska-Łapicka, Radzieckie prawo rozwodowe, NP 1987, nr 7 – 8.

im formę umowy, która nie wywoływała by jeszcze skutków rozwodu. Te ostatnie nastąpią dopiero wtedy, gdy zostały by przez sąd zarejestrowane. Tak więc tu podstawą uzyskania rozwodu byłaby wyłącznie zgoda małżonków[8].

Propozycja o podobnym charakterze pojawiła się we Francji. Zgodnie z nią rozwody również za porozumieniem stron byłyby orzekane nie przez sady lecz przez mera lub jego zastępcę. Według projektu notariusz spisałby „ polubowny kontrakt rozwodowy", który miałby taką samą moc jak decyzja zapadła w sądzie. Należy wspomnieć że projekt ten spotkał się z dużym poparciem Francuzów[9].

Propozycje zmian w prawie rozwodowym nie ominęły także Polski. Ścierały się tu zarówno koncepcje złagodzenia przesłanek rozwodowych jak i plany wprowadzenia separacji do polskiego systemu prawnego. W 1992 r. odrzucono projekt dotyczący separacji. Natomiast w 1994 r. przygotowano projekt zmiany, czy właściwie likwidacji dotychczasowych przesłanek rozwodowych. Projekt został opracowany przez Parlamentarną Grupę Kobiet i pod koniec 1994 r. skierowany do sejmu. W lutym 1995 r. odbyło się pierwsze czytanie i burzliwa debata, po czym skierowano projekt do prac w komisjach[10]. Najważniejsza zmianą jaką projekt przewidywał w zakresie prawa materialnego było skreślenie art. 56 i art. 57 k.r.o. Według projektu nowa treść art. 56 brzmiała: „Sąd orzeka rozwiązanie małżeństwa przez rozwód, jeżeli nie sprzeciwia się temu dobro małoletnich dzieci". Tym samym w miejsce dotychczasowych przesłanek warunkujących możliwość orzeczenia rozwodu, wprowadzono obowiązek jego orzeczenia, gdy żąda tego choćby jeden z małżonków, niezależnie od stanowiska drugiego, jeżeli w małżeństwie nie ma małoletnich dzieci lub jeżeli nie sprzeciwia się temu dobro małoletnich dzieci. Likwidacja normy dotyczącej orzekania o winie rozkładu pożycia była logiczną konsekwencją skreślenia rozkładu pożycia małżeńskiego jako przesłanki rozwodowej. Według projektodawców badanie przez sąd trwałości i zupełności rozkładu pożycia jest upokarzająca, zmusza ludzi do łgarstw i oszczerstw przed sądem, oraz wzajemnych oskarżeń o najgorsze. Stanowi – według zwolenników zmian – niczym nie uzasadnioną ingerencję państwa w życie prywatne obywateli. Ta zmiana stanowi najsłabszy punkt projekty. Brak pozytywnej przesłanki powoduje nadmierną łatwość uzyskania rozwodu. Zwolennicy projektowanego rozwiązania wychodzili z założenia, że z powództwem o rozwód występuje małżonek tylko wtedy, gdy rozkład pożycia nie ulega wątpliwości, bardzo często jest skutkiem maltretowania i poniżania powoda, ujawnienie zaś poszczególnych faktów naraża na ogromne cierpienia psychiczne. Założenie to nie zostało zweryfikowane. Przy przyjęciu nawet, że jest trafne w znacznej liczbie przypadków, należało by zbadać, jaki wpływ na decyzje rozwodzących się miało obowiązujące prawo, przewidujące warunek trwałego i zupełnego rozkładu pożycia, „zniechęcające" do wnoszenia powództw nie mających szans na uwzględnienie. Poza tym zarzut naruszenia pry-

8 Por. J. Mazurkiewicz, J. Zaporowska, Zmiany w Niemczech, Rzeczpospolita 1995, nr 272.
9 Por. P. Kasznia, Plany zmian prawa małżeńskiego we Francji, Rzeczpospolita 1997, nr 301.
10 Por. E. Holewińska-Łapicka, Uwagi o poselskim projekcie nowelizacji prawa podatkowego dotyczącego rozwodów, PS 1996, nr 5.

watności maże śmieszyć, gdyż podobny zarzut można by skierować do wielu innych spraw sądowych, jak np. ustalenie ojcostwa, pozbawienie rodziców praw rodzicielskich z powodu seksualnego wykorzystywania dzieci. Jedyną przesłanką orzekania rozwodu i to o charakterze negatywnym było dobro małoletnich dzieci, co mogłoby być źródłem sporów interpretacyjnych. Mogło by się zdarzyć, że chodzi o dobro małoletnich dzieci ze związku pozamałżeńskiego. Mogła by zaistnieć również sytuacja że sąd uwzględniając dobro dziecka orzekłby o rozwiązaniu małżeństwa, gdy rozkład pożycia nie był jeszcze trwały, przyczyniając się tym samym – poprzez orzeczenie rozwodu – do faktycznego rozbicia małżeństwa. Samodzielna przesłanka dobra dziecka nie zapewni dostatecznej ochrony rodziny. Dotychczasowa bowiem praktyka wykazała, że dobro dziecka ma minimalne znaczenie jako podstawa oddalenia powództwa – zaledwie co piąta sprawa oddalana jest ze względu na dobro dziecka. Projektodawcy przekonywali, że czasem w interesie dziecka jest, aby rodzice rozstali się i nie tworzyli dłużej piekła. Ale podobne stanowisko przyjął już wiele lat temu Sąd Najwyższy, który stwierdził, że brak jest podstaw do uznania, iż dobro dziecka z reguły nie sprzeciwia się rozwodowi; nie ma też w tym zakresie domniemania przeciwnego. W związku z tym sądy obowiązane są na podstawie szczegółowo ustalonych okoliczności uzasadniać swój pogląd co do tego, czy i jaki wpływ na sytuację wspólnych małoletnich dzieci wywiera rozstrzygnięcie w sprawie o rozwód zarówno wtedy, gdy rozwód orzekają, jak i wtedy, gdy żądanie rozwodu, z powodu jego sprzeczności z dobrem małoletnich dzieci, ulega oddaleniu. Wymaga to właściwego uwzględniania okoliczności dotyczących sytuacji dzieci przy zbieraniu materiału dowodowego w toku całego postępowania w sprawie o rozwód, a nie tylko w końcowej jego fazie.

Projekt zmiany przewidywał również zniesienie zasad współżycia społecznego jako negatywnej przesłanki rozwodowej. Według projektodawców jest to przepis bardzo ogólny i prowadzi do nadużywania władzy przez organ państwowy. Czy rzeczywiście jest to jedynie dodatkowa przeszkoda dla małżonków lub jednego z nich w uzyskaniu rozwodu? Sąd Najwyższy w swym orzecznictwie często wskazywał przypadki niedopuszczalności rozwodu w sytuacji gdy pożycie małżeński uległo trwałemu i zupełnemu rozkładowi a dobro dziecka nie stało na przeszkodzie. Nie mniej ten punkt projektu wymagałby poważnej dyskusji. Jeżeli miało by dojść do ułatwienia uzyskania rozwodu, to ta właśnie przesłanka mogłaby ulec ograniczeniu czy też likwidacji. Zresztą niedopuszczalność rozwodu ze względu zasady współżycia społecznego stanowi podstawę oddalenia powództwa w zaledwie kilka procent przypadków.

Projekt dopuszczał również możliwość skutecznego wniesienia powództwa o rozwód przez małżonka wyłącznie winnego rozkładowi pożycia małżeńskiego. Bowiem trudno tu mówić o winnym, skoro proponowana nowelizacja nie przewidywała badania przez sąd która strona jest winna. W zamyśle projektodawców sąd nie powinien decydować za dorosłych ludzi z kim mają żyć, nie może nikogo zmuszać do pozostawania w niechcianym związku. Małżeństwo –

twierdzili popierający projekt posłowie – jest dobrowolnie zawieranym związkiem i nie wolno z niego czynić przymusu, opierając się na sile państwa. Wydaje się że projektodawcy idą za daleko. Powinna istnieć możliwość zgłoszenia sprzeciwu przez jednego z małżonków, który nie godzi się na rozwód, widząc np. chwilowy tylko kryzys w małżeństwie możliwy do przezwyciężenia. Poza tym łatwość uzyskania rozwodu oznaczała by, że np. znęcający się nad rodziną mężczyzna pragnący uzyskać rozwód, osiągnął by swój cel z łatwością, co można by nazwać swoistą „premią" za niewłaściwe zachowanie się jako męża i ojca.

Projekt zmian o podobnym charakterze przedstawił w 1997 r. pracownik naukowy Wydziału Prawa UW dr Andrzej Harla. Zgodnie z nim małżonkowie mogli rozwiązać swoje małżeństwo na mocy porozumienia. W przypadku gdy jeden z małżonków nie wyrażał zgody na rozwiązanie małżeństwa w drodze porozumienia, drugi mógł żądać aby sąd rozwiązał ich małżeństwo przez rozwód. Rozwód na mocy porozumienia następował przez jednoczesne i zgodne oświadczenie małżonków złożone przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Małżonkowie do porozumienia mogli dodać aneks, który regulował kwestię m. in. winy rozkładu pożycia (choć rozkład pożycia nie był przesłanka uzyskania rozwodu), władzy rodzicielskiej nad wspólnymi małoletnimi dziećmi, czy podział majątku wspólnego. Ten tryb był jakby odwróceniem czynności przy zawarciu małżeństwa. Nie przewidywał on żadnej przesłanki materialnej uzyskania rozwodu, nawet w przypadku gdy małżonkowie mieli małoletnie dzieci[11].

Analizując całościowo projekty należy je ocenić negatywnie. Przede wszystkim za brak przesłanki trwałego i zupełnego rozkładu pożycia między małżonkami. Należy uznać je za jedne z głosów w dyskusji o kształt normatywny rodziny i małżeństwa. I mimo iż dyskusja taka wywołuje duże zainteresowanie w społeczeństwie, to te projekty nie trafiły w oczekiwania ludności. Gdyż z jednej strony zmiany społeczne, postępująca niezależność kobiet powodują iż złagodzenie warunków uzyskania rozwodu należało by uznać za rozsądną propozycję, z drugiej jednak wzrasta rola rodziny, szczególnie wobec wzrastającej przestępczości nieletnich. Dlatego uzasadniona była by liberalizacja prawa rozwodowego w stosunku do małżeństw nie posiadających małoletnich dzieci i wspólnie zgadzających się na rozwiązanie małżeństwa. Za krok w tym kierunku można by uznać szczególną postać orzeczenia separacji, która co prawda nie powoduje ustania małżeństwa, to jednak stanowi pewne ułatwienie w sytuacji faktycznego rozpadu małżeństwa. Otóż art. 611par.3 pozwala orzec separację, gdy małżonkowie nie mający wspólnych małoletnich dzieci zgodnie o to wnoszą. Jednak to właśnie wprowadzenie instytucji separacji do k.r.o. powoduje że należy poczekać z ewentualną zmianą prawa rozwodowego. Potrzebny jest dłuższy okres czasu po którym można by ocenić przydatność rozwiązań wprowadzonych w 1999 r. Nie mniej jednak dyskusja powinna toczyć się już dziś.

11 Por. A. Harla, Rozwód na mocy porozumienia, Gazeta prawna 1997.